**Alcumena**
Pismo Interdyscyplinarne
Interdysciplinary Journal

**Nr 1(1)/2020**

CC BY SA

DOI: 10.34813/psc.1.2020.5
www.alcumena.fundacjapsc.pl

# Sprawa niemieckich odszkodowań wojennych w polityce obozu Zjednoczonej Prawicy

Case of German reperations in the policy of United Right politcal camp

**Sebastian Przybył**
ORCID: 0000-0003-1544-8441
e-mail: bastian.przybyl@student.uj.edu.pl
Uniwersytet Jagielloński

The case of German war damages has resounded very loudly in the Polish political discourse in recent years. This matter is undoubtedly important because the losses that suffered Poland during World War II are one of the largest among the countries affected by this conflict. The agreement directly regulating post-war issues, concluded on the basis of the arrangements resulting from the Potsdam Conference, placed the Polish state in a difficult position, making it almost impossible to compensate for the damage caused by the German aggressor. For many years, the German side, referring to the aforementioned agreement and the declarations of the Polish communist authorities, did not feel responsible for the actions of the Third Reich towards the Polish state. The situation changed after the United Right camp took power in Poland and decided to revise the previous arrangements. This article is the result of the author's thesis „The Policy of the United Right Camp on German War Compensation". The article is a compendium of the research I have collected, which are described in an extended and more detailed way in the above-mentioned BA thesis.

**Key words:** Poland, Law and Justice, United Right, war reperations, Polish-German relations.

## Wstęp

Kazus niemieckich odszkodowań wojennych rozbrzmiał w ostatnich latach bardzo głośno w polskim dyskursie politycznym. Sprawa ta jest niewątpliwie istotna, ponieważ straty, jakie dotknęły Polskę podczas II wojny światowej, są jednymi z największych pośród państw poszkodowanych w tymże konflikcie. Bezpośrednio regulująca kwestie powojenne umowa poczdamska niemalże uniemożliwiła państwu polskiemu sprawiedliwe szkód wyrządzonych przez niemieckiego agresora. Wydarzenia pierwszej połowy lat 50. XX w. sprawiły, iż Polska Rzeczpospolita Ludowa zrzekła się swoich praw do odszkodowań w formule poczdamskiej. Powołując się na umowę poczdamską i oświadczenie rządu PRL z 1953 r. strona niemiecka długo nie poczuwała się do odpowiedzialności za działania III Rzeszy wobec państwa polskiego.

Powyższe wydarzenia oraz naturalny bieg czasu sprawiły, iż wraz z mijającymi latami kwestia niemieckich odszkodowań dla Polski stawała się niejako niechętnie poruszanym tematem w stosunkach polsko-niemieckich. Nie oznacza to niemniej, iż państwo polskie oraz jego obywatele nie otrzymali od RFN żadnych świadczeń, wynikających z tytułu szkód poniesionych w trakcie trwania II wojny światowej.

Ztabuizowany temat odszkodowań wojennych zdecydował się wykorzystać w swojej narracji obóz Zjednoczonej Prawicy[1], sprawujący władzę w Rzeczpospolitej od października 2015 r. Koalicja, określająca się jako „strażnik polskich interesów" na arenie międzynarodowej (PiS, 2014a), zdecydowała się wykorzystać ten jakże drażliwy, skomplikowany i złożony temat do koncentracji elektoratu konserwatywnego i budowania kapitału politycznego. Wszakże nie ma nic karygodnego i nienaturalnego w fakcie, iż pewne środowisko polityczne dąży do sprawiedliwości wobec własnego państwa – jest to nawet wskazane, by władza państwowa do osiągnięcia owej sprawiedliwości dążyła. Niemniej obserwując obraną przez obóz ZP strategię, należy przeanalizować, czy forma starań, dobór argumentów i skuteczność tychże działań prowadzi faktycznie Polskę do sukcesu na drodze ku uzyskaniu godnego zadośćuczynienia za straty poniesione wskutek działań III Rzeszy podczas II wojny światowej. Strategia ta budzi wiele kontrowersji nie tylko na polskiej, ale także na międzynarodowej scenie politycznej. W niniejszym artykule podjęto się

[1] Zjednoczona Prawica to zawiązana w 2014 r. koalicja trzech partii: Prawa i Sprawiedliwości (PiS) pod wodzą Jarosława Kaczyńskiego, Solidarnej Polski (SP) Zbigniewa Ziobry i Porozumienia Jarosława Gowina.

dokładnego prześledzenia i zanalizowania kazusu polskich odszkodowań za straty poniesione wskutek działań niemieckich. Celem rozważań jest z jednej strony określenie, czy roszczenia finansowe rządu RP kierowane pod adresem RFN są prawnie zasadne oraz czy istnieją jeszcze jakiekolwiek inne drogi uzyskania odszkodowań, zaś z drugiej strony podjęto się próby prześwietlenia motywów i założeń oraz nakreślenia skutków polityki obozu Zjednoczonej Prawicy względem Niemiec. Po wstępnej kwerendzie dostępnych danych stwierdzono, że strona polska utraciła prawo do roszczeń finansowych względem Niemiec na mocy aktu jednostronnego z roku 1953. Kolejne rządy PRL i III RP podkreślały, iż strona polska liczy się z tym faktem, lecz sytuacja ta uległa zmianie po wyborach parlamentarnych w 2015 roku, kiedy to do władzy doszedł obóz Zjednoczonej Prawicy. Istnieją współcześnie koncepcje skutecznego pozyskania odszkodowań wojennych, lecz rząd RP nie stosuje ich w praktyce. Podjęcie decyzji o wznowieniu debaty na temat odszkodowań wojennych nie ma na celu uzyskania kwot od RFN, lecz służy – opartej o resentymenty historyczne – wewnątrzpaństwowej, polskiej rozgrywce politycznej oraz konsolidacji elektoratu.

Pytania badawcze postawione w niniejszej rozprawie brzmią następująco:

- Czym są odszkodowania wojenne?
- Czy strona polska wciąż posiada podstawy prawne, umożliwiające ubieganie się o odszkodowania za II wojnę światową?
- Czy państwo polskie i jego obywatele uzyskali już jakiekolwiek sumy odszkodowawcze?
- Co zdaniem obozu Zjednoczonej Prawicy świadczy o zasadności obecnych roszczeń?
- Jakie działania i koncepcje pomogłyby rządowi RP skuteczne uzyskanie świadczeń ze strony RFN?
- W jakim celu obóz Zjednoczonej Prawicy wznowił debatę na temat odszkodowań wojennych?

Niniejszy artykuł jest pokłosiem pracy licencjackiej mojego autorstwa pt. „Polityka obozu Zjednoczonej Prawicy w sprawie niemieckich odszkodowań wojennych" pisanej w ramach kierunku dyplomacja, na Uniwersytecie Gdańskim. Artykuł tenże jest podsumowaniem zgromadzonych przeze mnie badań, które w sposób rozszerzony i bardziej szczegółowy opisane zostały w wyżej wymienionej pracy licencjackiej.

## Odszkodowania wojenne – istota pojęcia i dotychczasowe działania strony polskiej

Reparacje wojenne to kwestia bezpośrednio powiązana z konfliktami zbrojnymi. Według słownika języka polskiego „reparacje" to innymi słowy „odszkodowania wojenne" (Słownik języka polskiego PWN, 2020). Obowiązek ich wypłacenia spoczywa na państwie, które dopuściło się agresji zbrojnej. Pojęcie wypłaty odszkodowań za straty wyrządzone przez agresora zostało zapisane po raz pierwszy w konwencji haskiej IV z 1907 r. i to na jej podstawie państwo-najeźdźca zobligowane jest do pokrycia kosztów likwidacji szkód, wynikających z konfliktu zbrojnego (Popularna Encyklopedia Powszechna, 1997, ss. 83-84).

Według Stanisława Żerki, historyka i niemcoznawcy Instytutu Zachodniego i Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni „pod pojęciem reparacji przyjęto określać tę część odszkodowań wojennych, która ma pokryć część strat majątkowych poniesionych przez państwo. Osobne zagadnienie, aczkolwiek w tym przypadku ściśle wiążące się ze sprawą reparacji, stanowią odszkodowania z tytułów cywilnoprawnych, a takimi są indywidualne roszczenia osób pokrzywdzonych" (Żerko, 2019, s. 1).

Przedmiotem niniejszej rozprawy nie jest jednak samo pojęcie reparacji czy odszkodowań wojennych, zaś konkretny, powiązany z nimi kazus. Problem zadośćuczynienia stał się niezwykle istotną częścią regulacji, które musiały zostać przeprowadzone po II wojnie światowej. Największy w dziejach ludzkości konflikt pochłonął miliony ludzkich istnień oraz przyczynił się do głębokiej destabilizacji wielu państw – zarówno na płaszczyźnie materialnej, jak i niematerialnej. Jednym z najbardziej poszkodowanych państw była Polska. Kwestie związane ze skutkami II wojny światowej regulowała bezpośrednio konferencja poczdamska z 1945 r Wskutek konferencji poczdamskiej niemieckie reparacje dla Rzeczpospolitej miały zostać wypłacone za pośrednictwem ZSRR z puli wschodnioniemieckiej. Pozostałym państwom, nawet tym z tzw. bloku wschodniego, reparacje przysługiwały bezpośrednio z puli zachodnioniemieckiej (Dębski, Góralski, 2004, t. II, dok. 9, s. 38.; Żerko, 2019, s. 2).

Wymierne określenie wartości poniesionych przez Rzeczpospolitą strat było praktycznie niemożliwe, niemniej próby takiej dokonało Biuro Odszkodowań Wojennych przy ówczesnej Radzie Ministrów w dokumencie zatytułowanym "Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945". Według wyli-

czeń sporządzonych w niniejszym opracowaniu suma poniesionych przez Polskę strat wyniosła 258,4 mld złotych (według wartości waluty z 1939 r.) (BOW, 1947, tabela VII, s. 30).

Warunki, na których wypłacano polskie transze odszkodowawcze, były jawnie niesprawiedliwe i symbolicznie ukazywały podporządkowanie państwa polskiego radzieckiemu hegemonowi[2]. Diametralną zmianę przyniósł rok 1953. W czerwcu w Berlinie miały miejsce krwawe zamieszki. Celem wzmocnienia legitymizacji ówczesnych rządzących w Niemczech Wschodnich, ZSRR postanowił zrzec się swojej części reparacji wojennych, które wypłacane były za pośrednictwem NRD. Miało się to przyczynić do odciążenia ekonomicznego radzieckiego sojusznika. Mając na uwadze fakt, iż polska transza odszkodowań była bezpośrednio powiązana z wypłatami świadczonymi Związkowi Radzieckiemu, Polska Rzeczpospolita Ludowa, na wzór ZSRR, zrzekła się należnych jej wypłat. Miało to miejsce na mocy oświadczenia rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r[3].

Choć nie ulega wątpliwości, iż ówczesne państwo polskie znajdowało się pod bezpośrednią presją strony radzieckiej, to w myśl zasad prawa międzynarodowego niniejsze oświadczenie, będące aktem jednostronnym, a nie umową bilateralną między PRL a NRD, miało charakter wiążący ze względu na obowiązującą zasadę dobrej wiary[4]. Można domniemywać, że w perspektywie ówczesnego rządu polskiego zrzeczenie się reparacji, a tym samym niekorzystnej umowy z 16 sierpnia 1945 r., będzie jedynym możliwym sposobem na uniknięcie przekazywania niebagatelnych ilości węgla po niezwykle niekorzystnych kwotach. Nie ulega jednak wątpliwości, że było to działanie krótkowzroczne i szkodliwe z perspektywy polskiej racji stanu, co zostało potwierdzone w 1971 r. przez specjalnie powołaną komisję ds. odszkodo-

[2] Dnia 16 sierpnia 1945 roku sporządzono umowę dwustronną, na mocy której nakreślono warunki, dzięki którym Polska miała otrzymywać należne jej sumy odszkodowawcze, które zostały jej przyznane za pośrednictwem ZSRR. W umowie stwierdzono, iż Polska otrzyma jedynie 15% spośród puli wschodnioniemieckiej przekazywanej Związkowi Radzieckiemu. Zobligowano także państwo polskie do przekazywania ZSRR rocznie od 8 do 13 mln ton węgla po 10-krotnie niższej cenie względem faktycznej wartości rynkowej, co było dla Polski niezwykle niekorzystne. Umowa została podpisana na czas nieokreślony. Patrz: Żerko, 2019, s. 3.

[3] Treść oświadczenia brzmiała następująco: *„Biorąc pod uwagę, że Niemcy zadośćuczyniły już w znacznym stopniu swym zobowiązaniom z tytułu odszkodowań i że poprawa sytuacji gospodarczej Niemiec leży w interesie ich pokojowego rozwoju, Rząd PRL - pragnąc wnieść swój dalszy wkład w dzieło uregulowania problemu niemieckiego w duchu pokojowym i demokratycznym oraz zgodnie z interesami narodu polskiego i wszystkich pokój miłujących narodów - powziął decyzję o zrzeczeniu się z dniem 1 stycznia 1954 r. spłat odszkodowań na rzecz Polski”.* Patrz: Przegląd Sejmowy, 2005, s. 92.

[4] Szerzej o zasadzie dobrej wiary: Lis, 2016, ss. 26-34.

wań wojennych (Dębski, Góralski, 2004, t. II, dok. 88, s. 358). Z treści oświadczenia z 1953 r. wynika jasno, że zrzeczono się wówczas odszkodowań nie tylko wobec NRD, lecz wobec Niemiec rozumianych jako całości. Podkreślały to w późniejszych latach również kolejne polskie władze[5].

Przełomowym okresem, w którym strona polska otrzymała pokaźne sumy od Republiki Federalnej Niemiec były lata 70. XX wieku, tj. okres, w którym faktyczną władzę w PRL sprawował Edward Gierek. Miał on świadomość, iż podnoszenie sprawy reparacji mogłoby być niekorzystne dla strony polskiej, ponieważ ówczesny rząd PRL ubiegał się o kredyty z Niemiec Zachodnich. Sprawujący jednak ówcześnie władzę w RFN socjaldemokraci, byli o wiele bardziej skłonni – względem rządzących wcześniej chadeków – do negocjacji na polu moralnym, związanym z zadośćuczynieniem za II wojnę światową. Celem socjaldemokratów było zmierzenie się z przeszłością narodu niemieckiego, toteż byli bardziej otwarci na szczególnie poszkodowane przez hitleryzm państwa Europy Środkowej i Wschodniej[6].

Na mocy układu z 1 sierpnia 1975 r. podpisanego podczas szczytu KBWE w Helsinkach, RFN zobowiązało się wypłacić Polsce ryczałtowo kwoty z tytułu ubezpieczeń emerytalno-rentowych i wypadkowych za okres okupacji niemieckiej (w sumie 1,3 mld DM); przyznano Polsce kredyt finansowy na kwotę 1 mld DM (oprocentowany na 2,5%); a także pozwolono na migracje rodzin pochodzenia niemieckiego z PRL do RFN (blisko 125 tys. osób na przestrzeni 4 lat)[7].

Był to ostatni przed transformacją ustrojową układ, dzięki któremu stronie polskiej przekazano znaczące sumy z tytułu szkód poniesionych w okresie II wojny światowej. Kolejnym krokiem milowym stał się rok 1989. Ministrem spraw zagranicznych w nowo powołanym rządzie Tadeusza Mazowieckiego został Krzysztof Skubi-

[5] Jak stwierdził 7 grudnia 1970 r. podczas rozmowy z kanclerzem RFN Willy Brantem ówczesny 1. sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka: *„Wiadomo jest powszechnie, że rząd polski jeszcze w 1953 r. zrzekł się reparacji wobec Niemiec jako całości, a więc również wobec NRF. Do tej sprawy powracać nie będziemy niezależnie od tego, jak patrzylibyśmy na nią obecnie"* – patrz: Żerko, 2019, s. 6. Ponadto 19 października 2004 r. rząd premiera Marka Belki wypowiedział się w następujący sposób: *„Oświadczenie Rządu PRL z 23 sierpnia 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych Rząd RP uznaje za obowiązujące (...) Oświadczenie z 23 sierpnia 1953 r. było podjęte zgodnie z ówczesnym porządkiem konstytucyjnym"* – patrz: Sejm, 2015b.

[6] Dowodem na to była *Ostpolitik* kanclerza Willy'ego Brandta, na mocy której RFN nawiązała relacje dyplomatyczne z ZSRR, NRD, Polską, Czechosłowacją, Bułgarią czy Węgrami. Był to znaczny krok w kierunku normalizacji stosunków zachodnioniemieckich z państwami poszkodowanymi przez III Rzeszę, a także istotne posunięcie w kierunku pojednania. Patrz szerzej: Encyklopedia PWN, 2020.

[7] Szerzej o układzie, jego konsekwencjach i odbiorze w niemieckiej przestrzeni rządowej i publicznej: Jarząbek, 2005, ss. 97-99.

szewski – specjalista ds. stosunków międzynarodowych i prawa międzynarodowego. W swoim przemówieniu z 16 października 1989 r. stwierdził, iż „fatalne zrzeczenie się roszczeń z 1953 r." utrzymuje moc prawną, a co za tym idzie – polskie prawo do reparacji wojennych wygasło. Podkreślił jednak, że w oświadczeniu z 1953 r. nie było mowy o odszkodowaniach indywidualnych, o które strona polska dalej będzie zabiegać (Dębski, Góralski, 2004, t. II, dok. 121, ss. 520-523).

W tym samym czasie w Niemczech wyczekiwany moment zjednoczenia podzielonego państwa zbliżał się wielkimi krokami. W roku 1990 rozpoczęto negocjacje nad tzw. Traktatem 2+4[8], który miał ostatecznie uregulować kwestie związane z konsekwencjami II wojny światowej. Dzięki staraniom ówczesnego rządu polskiego oraz wsparciu Francji i Wielkiej Brytanii, Polska mogła uczestniczyć w jednej z tur rozmów nt. Traktatu, na której poruszane zostały kwestie graniczne. Ustalono wówczas, iż jakiekolwiek roszczenia terytorialne strony niemieckiej wygasają, co ostatecznie potwierdziło integralność terytorium Polski (Dudek, 2016, ss. 70-71). W Traktacie pominięto jednak sprawę odszkodowań wojennych. Traktat 2+4, mając charakter „ostatecznych regulacji", zamknął możliwość dochodzenia odszkodowań w tzw. formule poczdamskiej (tj. reparacje należne państwu), otwarta pozostała jednak kwestia odszkodowań indywidualnych. Pozostawiło to możliwość dochodzenia swoich praw państwom (takim jak Polska), których zdaniem obywatele nie doczekali się sprawiedliwego zadośćuczynienia (Barcz, 2016, ss. 23, 26-27).

W listopadzie 1990 i czerwcu 1991 r. podpisane zostały bilateralne traktaty polsko-niemieckie, na mocy których ponownie potwierdzono integralność granic obu państw i nakreślono drogę współpracy. Na mocy art. 28 Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. umożliwiono stronie polskiej starania o zwrot zrabowanych w trakcie II wojny światowej dóbr kultury i archiwaliów (Sejm, 1992). W żadnym z nich nie podjęto jednak tematu zadośćuczynienia.

Sprawa nie zwlekała jednak długo. Odszkodowania indywidualne stały się tematem traktatu z 16 października 1991 r. Stronie polskiej zależało na jak najszybszym uregulowaniu tej kwestii, by uniknąć biologicznego rozwiązania sprawy (tj. naturalnej śmierci ofiar narodowego socjalizmu), co skłoniło Polaków do zastosowania tzw. formuły pragmatycznej[9] (czyli świadczeń humanitarnych wypłacanych *ex gratia*). Na

[8] Pełna nazwa traktatu to: „Traktat o ostatecznej regulacji w odniesieniu do Niemiec". Stronami traktatu były: RFN, NRD z jednej strony oraz USA, Wielka Brytania, Francja i ZSRR z drugiej. Szerzej o Traktacie 2+4: Barcz, 2016, ss. 70-71.

[9] Szerzej o negocjacjach i formule pragmatycznej pisał ówczesny przewodniczący polskiej delegacji ds. negocjacji z Niemcami prof. Jerzy Sułek. Patrz: Sułek, 2004, s. 335.

mocy polsko-niemieckiej umowy bilateralnej powołano do życia Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie (FPNP), która dysponując środkami w wysokości 500 mln DM miała za zadanie rozdysponować niniejszą kwotę osobom poszkodowanym przez hitleryzm (Dębski, Góralski, 2004, t. II, dok. 127, s. 537)

Kolejnym bardzo istotnym momentem był przełom XX i XXI wieku, kiedy to amerykańscy obywatele żydowskiego pochodzenia zaczęli masowo oskarżać niemieckie firmy, które dzięki niewolniczemu systemowi panującemu w III Rzeszy, wzbogaciły się na pracy przymusowej. Do pozwów dołączyli także obywatele innych państw, w tym również obywatele RP. Niemieckie koncerny, chcąc uniknąć konieczności wypłacania wielomilionowych transz odszkodowawczych, zwróciły się do rządu RFN o powołanie federalnej fundacji, która miałaby zająć się wypłatami odszkodowań dla poszkodowanych. Na mocy ustawy Bundestagu z 6 lipca 2000 r. powołano do życia Fundację Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość (FPOP), która zajęła się wypłatami świadczeń. Zawarto wówczas także tzw. pokój prawny, dzięki któremu uniemożliwiono w przyszłości dochodzenia jakichkolwiek roszczeń odszkodowawczych związanych z II wojną światową na polu amerykańskich sądów[10].

Umiejętne prowadzenie rozmów sprawiło, iż delegacja Rzeczpospolitej wynegocjowała niezwykle korzystną sumę dla polskich ofiar hitleryzmu. Jak podaje oficjalny portal internetowy FPNP „ogółem Fundacja «Polsko-Niemieckie Pojednanie» przekazała świadczenie ze środków niemieckiej Fundacji «Pamięć, Odpowiedzialność, Przyszłość» dla blisko 484 tys. osób uprawnionych na kwotę ponad 3,5 mld PLN [1,812 mld DM/975,5 mln EUR]. Zgodnie z ustawą niemiecką wypłaty zostały zakończone 30 września 2006 r."(FPNP, 2020).

Mało znany jest fakt, że w grudniu 2014 r. gabinet Ewy Kopacz podpisał ze stroną niemiecką umowę bilateralną „o eksporcie szczególnych świadczeń dla osób uprawnionych, które zamieszkują terytorium Rzeczypospolitej Polskiej". Na mocy tegoż dokumentu obywatele Polski mogą ubiegać się o odszkodowania z tytułu przymusowej pracy w gettach podczas okupacji niemieckiej (Sejm, 2015a). O świadczenia obywatele RP mogą ubiegać się sami we wskazanych punktach na terenie RFN, jednak suma wypłaconych już z tytułu niniejszego porozumienia nie jest dokładnie znana.

[10] Szerzej o kazusie FPOP i o pokoju prawnym: FPNP, 2020; a także: Barcz, Kranz, 2019, ss. 325-330.

## Ofensywa obozu Zjednoczonej Prawicy – zespół parlamentarny ds. reparacji

Obóz Zjednoczonej Prawicy, jeszcze przed dojściem do władzy w październiku 2015 r., twierdził, iż rządząca w latach 2007-2015 koalicja PO-PSL prowadziła uległą i szkodliwą – z perspektywy polskiej racji stanu – politykę zagraniczną. ZP podkreślała, że zbliżenie do państw Trójkąta Weimarskiego i budowanie przyjaznych relacji w ramach państw zrzeszonych w Unii Europejskiej osłabia polską pozycję na arenie międzynarodowej. Polityka zagraniczna koalicji PO-PSL zdaniem polityków Zjednoczonej Prawicy nie reprezentowała polskiego interesu narodowego, a wspierała interesy niemieckie, czego dowodem miały być liczne prywatyzacje polskich spółek państwowych, na czym korzystać miały spółki zagraniczne, zwłaszcza niemieckie. W kontrze do polityki rządów premiera Donalda Tuska i premier Ewy Kopacz stworzono koncepcje tzw. „podmiotowości”[11], dzięki której Polska miała – jak bywało to obrazowo określane przez samych polityków ZP – „wstać z kolan” – tzn. stać się państwem, kreującym politykę zagraniczną niezależnie od wpływu innych aktorów areny międzynarodowej”[12].

Koncepcja ta charakteryzować się miała reorientacją paradygmatu polskiej polityki zagranicznej – przejściem z liberalnych form współpracy multilateralnej na realistyczne dążenie do osiągnięcia polskiego interesu narodowego. „Podmiotowość” dążyć miała do uczynienia Polski niezależnym od obcych wpływów państwem, budującym swoją indywidualną tożsamość w Europie Środkowo-Wschodniej. Zakładano, iż dzięki niniejszej strategii dojdzie do skupienia wokół Polski państw regionu, co miałoby stanowić wspólną grupę interesu wewnątrz struktur unijnych i przeciwdziałającą jednocześnie ewentualnym wpływom rosyjskim. Stanowiłoby to według autorów koncepcji przeciwwagę dla niemiecko-francuskiej dominacji w UE oraz chroniłoby region przed wpływami moskiewskimi (PiS, 2015).

Pierwsze sygnały, że nowy polski rząd będzie starał się zredefiniować relacje polsko-niemieckie (tj. położyć nacisk na inne kwestie w stosunkach bilateralnych), pojawiły się 11 grudnia 2015 r., niespełna dwa miesiące po wygranych wyborach. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński udzielił wówczas wywiadu dla TV Republika, w którym stwierdził, iż: „rachunek krzywd po polskiej stronie jest ogromny (...) te sprawy nigdy nie zostały załatwione” (Gójska-Hejke, 2015). W odpowiedzi na powyższe tezy prezesa PiS ówczesny minister spraw zagranicznych RFN Frank-Wal-

[11] Szerzej o koncepcji tzw. „podmiotowości”: PiS, 2014b; a także: PiS, 2019.

[12] Szerzej o metaforze: *Wstawanie z kolan*, w: Kłosińska, Rusinek, 2019, s. 350.

ter Steinmeier oświadczył, iż strona polska zrzekła się roszczeń odszkodowawczych w 1953 r., co zostało podkreślane przez polskie władze w kolejnych latach. W związku z powyższym strona niemiecka uznaje tę sprawę za zamkniętą (Stasik, 2016).

Sprawa zadośćuczynienia nie stanowiła pierwszoplanowej roli w stosunkach polsko-niemieckich aż do 1 lipca 2017 r. Podczas V Kongresu Prawa i Sprawiedliwości w Przysusze, zwieńczającego pierwsze dwa lata rządów partii, prezes Kaczyński, wyrażając się w kontekście II wojny światowej, stwierdził: "Czy (...) za te gigantyczne szkody, których tak naprawdę nie odrobiliśmy do dziś (...) otrzymaliśmy jakiekolwiek odszkodowanie? Nie!" (Kaczyński, 2017). W swoim wystąpieniu szef PiS bez wątpienia pominął istotne fakty historyczne, które dowodzą, że strona polska otrzymała świadczenia z tytułu szkód poniesionych w trakcie II wojny światowej. Dyskusyjnym pozostaje wprawdzie wymiar tychże restytucji i ich suma, lecz twierdzenie, że Polska nie otrzymała „jakichkolwiek odszkodowań" stoi w sprzeczności ze stanem faktycznym, który został nakreślony w niniejszym artykule powyżej.

Wznowienie debaty nt. odszkodowań stało się wówczas istotną kwestią w polskim dyskursie publicznym. Przedstawicielem władz ds. odszkodowań wojennych stał się poseł Arkadiusz Mularczyk, którego nominacji nie sugerowało jednak doświadczenie zawodowe parlamentarzysty (Mularczyk, 2020). Źródeł awansu można dopatrywać się w transferze, jakiego poseł dokonał zimą 2017 r., przechodząc z szeregów koalicyjnej Solidarnej Polski do PiS. Jak sam stwierdził – dzięki przejściu do partii Kaczyńskiego „będzie mógł znacznie więcej działać [oraz] będzie skuteczniejszy" (WP, 2017).

W połowie lipca 2017 r. Arkadiusz Mularczyk zlecił Biurze Analiz Sejmowych (BAS) sporządzenie raportu, na podstawie którego swoją działalność oparł zespół parlamentarny ds. odszkodowań wojennych. W założeniu prace grupy sejmowej miały pomóc polskiemu rządowi podjąć dyskusję z rządem niemieckim nt. reparacji wojennych. Zdaniem posła Mularczyka raport BAS miał zawierać podstawy prawne, dające Polsce możliwość rozpoczęcia rozmów ze stroną niemiecką oraz określać sposoby dochodzenia odszkodowań za II wojnę światową (Polskie Radio 24, 2017a).

Analiza została sporządzona przez Roberta Jastrzębskiego, prawnika z Uniwersytetu Warszawskiego[13]. Zdaniem wielu specjalistów z dziedziny prawa międzynarodowego napisana została niestarannie, pomijając wiele istotnych czynników i faktów. Wyrazi-

[13] Wartym uwagi jest fakt, iż dorobek naukowy autora wiąże się przede wszystkim z prawem gospodarczym i handlowym, nie zaś z prawem międzynarodowym, którego dotyczy raport. Dowodzi temu chociażby lista publikacji prawnika - https://scholar.google.pl/citations?user=h0olfhgAAAAJ&hl=pl, [dostęp: 14.11.2020].

stym przykładem obrazującym zarzuty specjalistów jest diagnoza ważności oświadczenia rządu PRL z 1953 r. Zdaniem Jastrzębskiego decyzja rządu PRL była niezgodna z ówczesną konstytucją. Twierdzi on, iż prowadzenie polityki zagranicznej PRL należało do obowiązków Rady Państwa, nie zaś Rady Ministrów, która to wydała oświadczenie z 23 sierpnia 1953 r. Ponadto twierdzi, jakoby protokół z obrad Prezydium PRL z dnia 19 sierpnia 1953 r. stanowił, iż zrzeczenie będzie miało miejsce jedynie w stosunku do NRD, nie RFN. Jastrzębski zarzuca także owej decyzji niesuwerenność, ponieważ, mimo iż *de iure* PRL była państwem niepodległym, to *de facto* mieliśmy do czynienia z Polską, która jako satelitarna jednostka podległa ZSRR, nie podjęła decyzji samodzielnie, zaś pod przymusem Związku Radzieckiego (Jastrzębski, 2017, ss. 23-24).

Stanowisko to skwitował na łamach Kultury Liberalnej Władysław Czapliński, ekspert Polskiej Akademii Nauk ds. prawa międzynarodowego. W odpowiedzi na zarzut niekonstytucyjności oświadczenia z 1953 r. sprostował, iż Rada Państwa odpowiadała wówczas jedynie za ratyfikację i wypowiadanie umów międzynarodowych, zaś Rada Ministrów za prowadzenie polityki zagranicznej, co potwierdza art. 32 pkt 9 konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r. (Konstytucja PRL, 1952). Zdaniem Czaplińskiego przytoczony przez Jastrzębskiego przymus „nie był traktowany przez prawo międzynarodowe jako podstawa do unieważnienia zobowiązania międzynarodowoprawnego państwa" (Czapliński, 2017). Jak twierdzi Czapliński, aby uznać takowy przymus, niezbędny byłby fakt użycia argumentu siły, tj. groźba bezpośredniej interwencji zbrojnej Związku Radzieckiego w PRL (co potwierdził rząd RP w 2004 r.[14]), jednak nie mieliśmy wówczas z takim ryzykiem do czynienia.

W opozycji do stanowiska Jastrzębskiego stoi również Marek Wasiński, badacz prawa międzynarodowego z Uniwersytetu Łódzkiego. Jego zdaniem „akt jednostronny wywołuje skutki prawne, (...) [gdy] pochodzi od kompetentnego w danej sferze stosunków organu państwa", tj. głowy państwa, szefa rady ministrów, ministra spraw zagranicznych, którym przysługuje tzw. *ius representationis omnimodae,* tzn. „są oni uprawnieni do działania w imieniu państwa w każdym przypadku, nawet jeśli nie posiadają szczegółowych pełnomocnictw"[15].

[14] Fragment treści oświadczenia rządu RP z 2004 roku, w odpowiedzi na interpelację dot. kwestii reparacji wojennych ze strony Niemiec: *„Oświadczenie Rządu PRL z 23 października 1953 r. o zrzeczeniu się przez Polskę reparacji wojennych Rząd RP uznaje za obowiązujące. (...) Oświadczenie (...) było podjęte zgodnie z ówczesnym porządkiem konstytucyjnym, a ewentualne naciski ze strony ZSRR nie mogą być uznane za groźbę użycia siły z pogwałceniem zasad prawa międzynarodowego, wyrażonych w Karcie Narodów Zjednoczonych"*. Patrz szerzej: Sejm, 2015b.

[15] Należy w tym przypadku wykluczyć jakiekolwiek, ewentualne oskarżenia o afiliacje polityczne, ponieważ wykład został sporządzony blisko 5 lat przed analizą Jastrzębskiego. Patrz szerzej: Wasiński, 2013.

W sposób obrazowy kwestię przymusu opisuje także Włodzimierz Borodziej, historyk Uniwersytetu Warszawskiego. Jak twierdzi: „to, że coś dzieje się pod przymusem (…) nie znaczy, że jest nielegalne – podobnie przecież pod przymusem Niemcy podpisały traktat wersalski po I wojnie światowej" (Prończuk, 2017). Żaden późniejszy rząd niemiecki (z wyjątkiem okresu narodowego socjalizmu) nigdy nie podważał konieczności spłaty zobowiązań względem Francji, które zostały ostatecznie uregulowane dopiero w 2010 r. (Newsweek, 2010). Należy jednak pamiętać, że strona francuska nigdy nie zrzekła się w żadnej formie reparacji w formule wersalskiej.

Z perspektywy prawa międzynarodowego, mimo *de facto* zależności od ZSRR, PRL był *de iure* pełnoprawnym uczestnikiem stosunków międzynarodowych, a wszystkie umowy i decyzje podjęte przez Polską Rzeczpospolitą Ludową miały moc prawną. Jakiekolwiek podważanie omawianego aktu jednostronnego niesie za sobą ryzyko kwestionowania każdego innego aktu prawnego z okresu PRL – zarówno wewnątrzpaństwowego jak i międzynarodowego (choćby np. obowiązującego do dziś kodeksu cywilnego z 1964 r. czy istotnego z perspektywy relacji polsko-niemieckich układu o normalizacji stosunków z RFN z roku 1970). Negowanie zasadności wiążących aktów prawa międzynarodowego mogłoby przyczynić się do powstania chaosu prawnego.

Bezpodstawna jest również teza Jastrzębskiego, jakoby protokół z posiedzenia Prezydium PRL z 19 sierpnia 1953 r. miałby świadczyć, iż omawiany akt jednostronny z 23 sierpnia jest niewiążący. Wszakże protokół nie stanowi prawa, ponieważ jest jedynie dokumentem poświadczającym treść posiedzenia – w przeciwieństwie do oficjalnie wydanego oświadczenia, który stanowi formalną literę prawa.

Przytoczony powyżej przykład z opinii prawnej Jastrzębskiego dot. rzekomej niekonstytucyjności i niesuwerenności oświadczenia z 1953 r. nie jest jedynym, lecz najbardziej wyrazistym dowodem na nierzetelność opinii prawnej autorstwa prawnika UW. Do krytyki dokumentu sporządzonego na polecenie posła Mularczyka dołączył Jan Barcz i Jerzy Kranz, polscy dyplomaci, specjaliści ds. prawa międzynarodowego i stosunków polsko-niemieckich, a także negocjatorzy polskich delegacji, na mocy których strona polska uzyskała pokaźne sumy z tytułu wypłat wynikających ze szkód spowodowanych działalnością III Rzeszy. Ich zdaniem analiza Jastrzębskiego nie spełniła zamierzonych celów, ze względu na fakt, iż nie wskazała procedur, na mocy których można byłoby pełnoprawnie dochodzić roszczeń reparacyjnych (Barcz, Kranz, 2019, ss. 15, 17-18). W sukurs dyplomatom poszedł także Stanisław Żerko, który stwierdził, że analiza została sporządzona w sposób nierzetelny i wyrywkowy,

co wykorzystywali politycy, a także media „realizujące linię propagandową partii rządzącej" (Żerko, 2017, ss. 7-8).

29 września 2017 r. powołano do życia zespół parlamentarny ds. odszkodowań wojennych[16]. Mimo, iż mógł do niego dołączyć każdy parlamentarzysta, zrzeszał on tylko przedstawicieli partii rządzącej. Celem prac grupy było sporządzenie i przedstawienie szczegółowego raportu dot. wysokości polskich strat wojennych, a także przedstawienie rekomendacji prawnych i politycznych, dzięki którym rząd polski mógłby skutecznie starać się o odszkodowania należne Polsce od RFN. Wartym odnotowania jest fakt, że już na pierwszym posiedzeniu zespołu, przewodniczący Arkadiusz Mularczyk stwierdził (powołując się wyłącznie na sprawozdanie Biura Odszkodowań Wojennych z 1947 r.), iż uwzględniając waloryzację waluty, suma należnych Polsce wypłat wynosi obecnie ok. 850 mld USD (Polskie Radio 24, 2018).

Prace zespołu nie były szeroko komentowane. Ostatnie posiedzenie odbyło się 14 maja 2019 r., bez przedłożenia raportu końcowego. Tego samego dnia stwierdzono również, że kwota, która należy się stronie polskiej za straty poniesione w skutek II wojny światowej, wynosi 850 mld USD – czyli tyle samo, ile stwierdzono podczas pierwszego posiedzenia zespołu blisko półtora roku wcześniej. Przewodniczący złożył deklarację, iż raport końcowy zostanie opublikowany 1 września 2019 r., w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Miało to stanowić symboliczną klamrę, jednak nie został on wówczas wydany. Wyjaśniano, że wprawdzie dokument w wersji polskiej jest już gotowy to opóźnienie publikacji spowodowane jest koniecznością translacji dokumentu na język angielski i niemiecki, co ze względu na specjalistyczny charakter zawartości tekstu, ma trwać rzekomo szczególnie długo. W IX kadencji Sejmu po wyborach parlamentarnych w 2019 r. nie powołano ponownie do życia zespołu ds. reparacji. Arkadiusz Mularczyk stwierdził wówczas, że sprawa nie zostanie zapomniana, zaś publikacja wyników prac grupy jest zależna od „ukończenia raportu [wcześniej zaznaczano, iż jest on już sporządzony i wymaga jedynie translacji] i od decyzji politycznej o charakterze i miejscu publikacji" (wiadomosci.dziennik.pl, 2019).

W świetle przedstawionych stwierdzeń nie ulega wątpliwości, że celem ukonstytuowania tegoż zespołu nie było wypracowanie skutecznych dróg dochodzenia przez rząd RP reparacji od Niemiec. Wywnioskować można, iż celem faktycznym był aspekt polityczny, mający na celu doprowadzenie do zwiększenia legitymizacji

[16] Pełna nazwa grupy to: Parlamentarny Zespół do spraw Oszacowania Wysokości Odszkodowań Należnych Polsce za Szkody Wyrządzone w trakcie II Wojny Światowej.

koncepcji „podmiotowości" Polski na arenie międzynarodowej, opisanej w programie partii i tak wyraźnie artykułowanej w kontekście kreowania polityki zagranicznej przez obóz władzy.

## Stanowiska polityczne ws. odszkodowań wojennych

Działania obozu władzy w kwestii odszkodowań wojennych były dotychczas lakoniczne, zaś ich podnoszenie uzależnione było od bieżącego interesu partyjnego. Od samego początku zauważalny był brak spójności stanowisk wobec sprawy reparacji wśród przedstawicieli Zjednoczonej Prawicy. Szczególnie ciekawa była wypowiedź z sierpnia 2017 r. W odpowiedzi na interpelację poselską ówczesny wiceminister spraw zagranicznych Marek Magierowski stwierdził, iż „brak podstaw, aby zakwestionować moc prawną oświadczenia z 1953 r. (…) stanowisko polskiego rządu nie uległo zmianie od 2004 r.". Magierowski powołał się także na art. 9 Konstytucji RP, w którym mowa, iż Rzeczpospolita „przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego" (Sejm, 2017).

W opozycji do stanowiska zgodnego z tzw. linią partyjną opcji rządzącej stanął również Jarosław Gowin, przewodniczący Porozumienia Jarosława Gowina, koalicjanta PiS. W wywiadzie z sierpnia 2017 r. stwierdził, że „ta strzelba [kwestia reparacji] powinna wisieć na ścianie gotowa do wypalenia, ale czy powinniśmy po nią sięgać w tym momencie? Mam poważne wątpliwości". Jak stwierdził, rzeczywistość geopolityczna jasno określa Berlin jako strategicznego sojusznika Warszawy. Wysuwanie roszczeń ocenił jako lekkomyślny krok osłabiający stosunki RP i RFN (Interia, 2017).

Na poziomie międzynarodowym sprawa reparacji pojawiła się we wrześniu 2017 r., kiedy to podczas szczytu Grupy Arraiolos na Malcie doszło do spotkania prezydentów RP i RFN – Andrzeja Dudy i Franka-Waltera Steinmeira. Obie strony stwierdziły, iż konieczna jest spokojna i rzeczowa rozmowa na ten temat, zaś ówczesny szef Kancelarii Prezydenta RP Krzysztof Szczerski orzekł, że bogate i partnerskie stosunki polsko-niemieckie nie ucierpią w związku z ponowieniem debaty nt. odszkodowań wojennych (PAP, 2017).

Temat reparacji pojawił się również podczas spotkania ministrów spraw zagranicznych Polski i Niemiec w styczniu 2018 r. Ówcześni ministrowie Jacek Czaputowicz i Sigmar Gabriel stwierdzili oboje, że rozmowa dot. reparacji powinna mieć miejsce wyłącznie na międzynarodowym poziomie eksperckim, tak aby mieć pew-

ność rzetelności badań i analiz (Sikorski, 2018). Do powstania takiej grupy nigdy jednak nie doszło.

Sprawa reparacji wojennych pojawiła się także podczas przemówienia prezydenta Andrzeja Dudy na szczycie Rady Bezpieczeństwa ONZ w maju 2018 r. Duda wygłosił wówczas monolog dot. prawa międzynarodowego. Zaznaczał, że „prawo międzynarodowe pozostaje najsilniejszym narzędziem w rękach cywilizowanych narodów, pozwalającym na zapewnienie długotrwałego pokoju (…) opartego na zaufaniu i wzajemnie respektowanych normach i wartościach". Dodał, iż „szacunek wobec prawa" to „fundament globalnego porządku". Na koniec wypowiedzi nawiązał do sprawy polskiej słowami „prawo nie może być narzędziem przeciwko sprawiedliwości (…) dotyczy to w szczególności takich kwestii jak odszkodowania za straty historyczne" (Duda, 2018).

Choć trudno nie zgodzić się ze słowami polskiej głowy państwa o celowości prawa, warto jednak odwołać się do wcześniejszych słów prezydenta o konieczności poszanowania prawa i respektowania jego zasad. Prawo nie może służyć do uprawiania polityki i realizowania partykularnych celów. Nawiązanie do kwestii odszkodowań oraz zespolenie jej z terminem „sprawiedliwość" miało podkreślić, iż Polska wciąż posiada moralne prawo do wysuwania roszczeń odszkodowawczych wobec Niemiec. Sporządzona w niniejszym artykule analiza dowodzi jednak, iż w świetle prawa międzynarodowego strona polska utraciła formalne prawo do starań o reparacje ze strony Niemiec, ponieważ akt jednostronny z 1953 r. był aktem wiążącym. Podważanie jego ważności kłóci się zatem ze stanowiskiem prezydenta Dudy, którego zdaniem „szacunek wobec prawa" jest „fundamentem globalnego porządku", a więc tworzenie wyjątku dot. strat historycznych winno być konsekwentnie międzynarodowo potępione.

Temat odszkodowań wojennych nie był w późniejszym okresie długo podnoszony. Spotkania ministrów spraw zagranicznych oraz konsultacje międzyrządowe przeprowadzone jesienią 2018 r. nie podejmowały bezpośrednio niniejszej kwestii. Dopiero w sierpniu 2019 r. głos w tej sprawie zabrał premier Mateusz Morawiecki, który w wywiadzie dla niemieckiej grupy medialnej Funke odniósł się do oświadczenia rządu PRL z 1953 r. Stwierdził, że „był to układ między Polską a NRD [w rzeczywistości nie był to układ a akt jednostronny], którego nie uznajemy", co argumentował jedynie faktem, iż „oba kraje były częścią bloku sowieckiego". Uzasadnienie premiera Morawieckiego nie odwoływało się do żadnych zapisów prawnych, a także przeczyło art. 9 Konstytucji RP, który obliguje Polskę do przestrzegania prawa międzynarodowego. Szef rządu nie wskazał także sumy, której strona polska miałaby żądać od RFN, ponieważ jak twierdził „jest to badane przez parlamentarną komisję, która będzie pracować jeszcze kilka miesięcy". Zdanie to stało

jednak w sprzeczności ze stanem faktycznym, ponieważ zespół zakończył już swoją działalność w maju 2019 r. (TOK FM, 2019).

Kluczową datą do ponownego, silnego wyartykułowania polskich roszczeń reparacyjnych względem Niemiec mógł być 1 września 2019 r., tj. 80. rocznica wybuchu II wojny światowej. W rzeczywistości jednak nie zostały w tym kierunku podjęte żadne istotne kroki. Podczas uroczystości w Wieluniu prezydent RFN Steinmeier poprosił w języku polskim o wybaczenie, za co prezydent Duda podziękował. Było to punktem kulminacyjnym obchodów. Hasła dot. restytucji padły tego dnia jedynie w Gdańsku z ust premiera Morawieckiego, który stwierdził lakonicznie, że konieczne jest domaganie się prawdy i zadośćuczynienia (TVN24, 2019).

Dotychczas po raz ostatni temat reparacji wrócił głośno, ale i na krótko, do polskiej debaty publicznej podczas kampanii prezydenckiej w lipcu 2020 roku. Katalizatorem wznowienia dyskusji na ten temat stała się publikacja dziennika „Fakt" ujawniająca, że prezydent Duda ułaskawił mężczyznę oskarżonego o akty pedofilskie. Powodem powiązania publikacji z kwestią zadośćuczynienia stał się fakt, iż gazeta należy do szwajcarsko-amerykańskiego koncernu Ringier Axel Springer z siedzibą w Berlinie. Głowa państwa nie zgadzając się z treścią artykułu, 7 lipca 2020 r. podczas wiecu wyborczego w Bolesławcu stwierdziła: „Czy ten koncern z niemieckim rodowodem [faktycznie posiada siedzibę w Berlinie, zaś głównymi akcjonariuszami są strony szwajcarska i amerykańska] chce wpłynąć na wynik wyborów w Polsce? Niemcy chcą wybierać w Polsce prezydenta? To jest podłość. Ja się na to nie zgadzam". Bezpośrednio kwestia reparacji została poruszona jednak w dalszej części wypowiedzi. Prezydent Duda stwierdził, iż „niedawno można było przeczytać w gazecie «Die Welt» (…), że pan Trzaskowski to lepszy dla Niemiec byłby prezydent, dlatego że jest przeciwko temu, żeby Polska brała reparacje od Niemców". Odnosząc się do słów Dudy, rzecznik Angeli Merkel Steffen Seibert powiedział, iż rząd niemiecki nie ma żadnych wpływów na wybory prezydenckie w Polsce, a także na to, co piszą dziennikarze niemieccy (Loska, 2020). Temat został jednak szybko przytłumiony przez inne kwestie kampanijne, zaś po wyborach prezydenckich nie został już ponownie poruszony. Mogło być to zależne zarówno od panującej epidemii COVID-19, jak i od braku konieczności ponownego podnoszenia tematu, mającego związek z osiągnięciem politycznego celu – wszak Andrzej Duda reelekcję uzyskał.

Na podstawie przytoczonych powyżej faktów, stwierdzeń i opinii można dojść do wniosku, że działania obozu Zjednoczonej Prawicy wokół tematu reparacji wojennych służą opcji rządzącej do osiągania korzyści na polu polityki wewnętrznej. Jakkolwiek

strategia partii rządzącej miała przyczynić się do budowania tzw. podmiotowości Polski w przestrzeni międzynarodowej, to osłabiła relacje Warszawy z najważniejszym partnerem gospodarczym, ponieważ postawiono Polskę w roli niestabilnego partnera, którego stanowisko silnie skorelowane jest z opcją rządzącą i jej aktualną strategią wewnątrzpaństwową, nie zaś szerszą i dalekowzroczną perspektywą współpracy międzynarodowej.

Jak twierdzi Stanisław Żerko, dzięki ponowieniu debaty nt. zadośćuczynienia Niemcy „zaczynają się oswajać, że o tym [o zadośćuczynieniu] można mówić, że to nie może być tabu w stosunkach polsko-niemieckich", jeżeli faktycznie między Warszawą a Berlinem relacje mają mieć charakter partnerski. Historyk i niemcoznawca podkreśla jednak, że ewentualne roszczenia nie mogą przypominać „tupania nogami, że nam się coś należy", co w powiązaniu z przywoływanymi często przez polityków sumami, oddala szanse na osiągnięcie celu (Żerko, 2018).

Charakter wypowiedzi niektórych z przedstawicieli obozu władzy sugeruje, że narracja Zjednoczonej Prawicy nie wiąże się z dążeniem do faktycznego uzyskania kwot odszkodowawczych, lecz jest zamiarem poszerzenia bazy elektoralnej partii rządzącej. Bezpośrednich rozmów dot. odszkodowań z przedstawicielami niemieckiego rządu unikano. Liczne szanse wykorzystywane były jedynie zdawkowo bądź wcale. Zapowiadany w styczniu 2018 r. polsko-niemiecki zespół ekspercki nie powstał, zaś raport końcowy z działalności zespołu parlamentarnego posła Mularczyka nie został opublikowany do dziś. Temat bez cienia wątpliwości był podsycany przez telewizję publiczną, będącą realizatorem prorządowej narracji, co nie przyczyniło i nie przyczynia się do rzetelnego rozwiązania omawianej kwestii.

## Sprawa odszkodowań wojennych w ocenie naukowców

Znamienny jest fakt, że obóz Zjednoczonej Prawicy, próbując wypracować skuteczne drogi dojścia do uzyskania sum odszkodowawczych ze strony niemieckiej, nie czerpie z dorobku czy sugestii wybitnych teoretyków oraz praktyków prawa międzynarodowego i stosunków polsko-niemieckich. Do takich osób zaliczyć można bez wątpienia Jana Barcza, Jerzego Kranza czy Stanisława Żerkę. Mimo iż z punktu widzenia prawa międzynarodowego kwestia została ostatecznie zamknięta, nie brakuje politycznych i etycznych sposobów wywarcia presji na stronę niemiecką.

Zdaniem Jana Barcza, oświadczenie rządu PRL z 1953 r. jednoznacznie pozbawiła Polskę możliwości prawnych dochodzenia swoich racji. Zwraca jednak uwagę, że

zgodnie z treścią ww. aktu jednostronnego brak słowa o zrzeczeniu się praw do odszkodowań indywidualnych dla obywateli polskich, którzy ucierpieli wskutek tyranii hitleryzmu. Zdaniem Barcza wciąż istnieją trzy możliwe ścieżki uzyskania jakichkolwiek wypłat. Są to: umowy międzynarodowe, niemieckie prawo wewnętrzne oraz uzgodnione politycznie świadczenia humanitarne (*ex gratia*). Mając jednak na uwadze fakt, iż między stroną polską a niemiecką występują głębokie podziały, najbardziej skuteczną jego zdaniem byłaby zastosowana już przez polskie władze w latach 90., ale też w 2014 r., tzw. formuła pragmatyczna (tj. wypłaty *ex gratia*). Podkreśla jednak, że niezbędna w tym kazusie jest „solidna, konstruktywna współpraca polsko-niemiecka" oparta na Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 17 czerwca 1991 r. (Barcz, 2017, s. 30). Jan Barcz zaznacza również, iż mimo niesprzyjających okoliczności, strona polska uzyskała już blisko 3,712 mld DM z tytułu rozliczeń związanych ze stratami poniesionymi w trakcie II wojny światowej. Na podstawie sporządzonych przez niego i Jerzego Kranza analiz wynika, iż jest to druga najwyższa suma zaraz po świadczeniach dla ofiar żydowskich (Barcz, Kranz, 2019, ss. 338,367,373).

Podobne do Barcza stanowisko reprezentuje Jerzy Kranz. Zaznacza on jednak, że na mocy polsko-niemieckiego porozumienia z 16 października 1991 r., strona polska zrezygnowała z „opieki dyplomatycznej" roszczeń indywidualnych, co pozbawiło Rzeczpospolitą możliwości dochodzenia roszczeń obywateli polskich na poziomie międzyrządowym, lecz nie jest to jednoznaczne z pozbawieniem samych obywateli praw do ich roszczeń, których mogliby dochodzić przed niemieckimi sądami. Zasadna jest jego zdaniem także formuła pragmatyczna, jednak tak samo jak Barcz zwraca uwagę, że warunkiem jej zastosowania są „co najmniej dwie [chętne do współpracy] strony, odpowiedni klimat i profesjonalna dyplomacja" (Kranz, 2020, ss. 23-24).

Nieco inną perspektywę reprezentuje Stanisław Żerko. Podobnie jak opisani już powyżej eksperci wyklucza możliwość dochodzenia roszczeń reparacyjnych opierających się na podstawach prawnych, jednak otwarta pozostaje dla niego nie tylko ścieżka polityczna, lecz także etyczna (Żerko, 2017, ss. 37-38). Jego zdaniem przez dziesięciolecia rządy RFN stosowały przeróżne uniki, aby nie przekazać Polsce należnych kwot z tytułu odszkodowań za II wojnę światową, a to było spowodowane „bezwzględną obroną niemieckich interesów finansowych, odległych od deklarowanej woli pojednania" (Żerko, 2017, s. 36). Zwraca uwagę, że strona niemiecka celowo nie poruszała latami tematu zadośćuczynienia, chcąc uniknąć wypłaty jakichkolwiek sum.

W wywiadzie dla „Polska The Times" Żerko punktował Mularczyka, że nie ma racji twierdząc, że oświadczenie z 1953 r. to jedynie „świstek papieru", ponieważ akt ten posiada faktyczną moc prawną. Stwierdził także, iż podczas prac w zespole parlamentarnym poseł nie spełnił powierzonej mu roli i nie wskazał żadnego sposobu, na mocy którego Polska mogłaby ubiegać się o odszkodowania. W opinii historyka i niemcoznawcy należy „wskazywać [na] brak przyzwoitości postępowania strony niemieckiej", ponieważ stanowisko RFN cechuje się niebagatelną hipokryzją. Niejednokrotnie powołując się na argumenty moralno-etyczne i polsko-niemieckie pojednanie RFN kierowała się własnym interesem finansowym. Zdaniem Stanisława Żerki strona polska powinna wywrzeć na RFN międzynarodową presję wskazującą na pełną hipokryzji postawę Berlina. Mogłoby to bowiem skutkować ewentualną decyzją polityczną i wypłatą pewnej części odszkodowań, które zdaniem naukowca zostały dotychczas pokryte jedynie w trywialnie niskiej części (Koziński, 2018).

Jakkolwiek stanowiska przedstawione powyżej różnią się od siebie w formie i sposobie dochodzenia racji polskich w stosunkach z Niemcami, mają one wspólny mianownik – brak zrozumienia dla koncepcji obecnego rządu RP. Barcz i Kranz wskazują na konieczność pogłębionej współpracy polsko-niemieckiej i zastosowania metod profesjonalnej dyplomacji. Mając na względzie dokonania naukowców w przedmiocie starań o wypłaty świadczeń dla obywateli polskich, nie ulega wątpliwości, że ich propozycje mają swoje realne odzwierciedlenie, jednak w dobie podważania partnerstwa między Warszawą a Berlinem przez obecny polski obóz władzy proponowana przez nich formuła pragmatyczna ma nikłe szanse realizacji.

Bliższą koncepcji stosowanej przez polskie władze jest ta proponowana przez Stanisława Żerkę, jednak rząd RP wykorzystuje temat reparacji jedynie do celów wewnątrzkrajowych, nie nagłaśniając sprawy na arenie międzynarodowej i nie wywołując tym samym presji na RFN. Posunięciem w tym kierunku mogło być wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy podczas szczytu Rady Bezpieczeństwa ONZ, jednak nie odbiło się ono szerokim echem w światowej polityce.

## Odszkodowania wojenne a legitymizacja patriotyczna obozu Zjednoczonej Prawicy

Zjednoczona Prawica porusza temat odszkodowań wojennych doraźnie, często próbując odzyskać inicjatywę na polu polskiej sceny politycznej. Prawo i Sprawiedliwość to partia określająca się jako „strażnik polskich interesów" na arenie między-

narodowej (PiS, 2014a). Celem nadania wyrazu tej koncepcji partia władzy tworzy narrację, która ma potwierdzić jej autocharakteryzację. Kreowanie polityki na gruncie antagonizacji jest stałą strategią partii Jarosława Kaczyńskiego. Mając na uwadze fakt, iż zachodni sąsiad odgrywał w polskiej historii szczególnie negatywną rolę, jednym ze środków do konsolidacji elektoratu dla obozu władzy jest m.in. podsycanie antyniemieckich resentymentów. Wnioski te wynikają z obserwacji poczynań partii władzy i stanowisk jej lidera, który w kreowaniu polityki Zjednoczonej Prawicy odgrywa kluczową rolę.

W monografii pt. „Historia polityczna Polski 1989-2015" Antoni Dudek, historyk i politolog Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego przytoczył słowa Jarosława Kaczyńskiego, które jednoznacznie ukazują stosunek prezesa PiS do sąsiada zza Odry. Jak mówił: „od Polski Merkel chce przede wszystkim (…) podporządkowania. Merkel reprezentuje to pokolenie polityków niemieckich, które chce odbudować mocarstwowość Niemiec (…) w tym nie może przeszkadzać Polska, czyli nasz kraj musi być w jakiś sposób podporządkowany" (Dudek, 2016, s. 565). Ponadto w polskiej polityce wobec Niemiec zdaniem Kaczyńskiego należy bazować nie na współpracy, a na współzawodnictwie, ponieważ jak twierdzi „stawianie się, jeśli jest przemyślane i konsekwentne, daje wcale niemały argument polityczny i moralny" (Dudek, 2016, s. 566)[17].

W październiku 2017 r. na łamach „Gazety Polskiej", w odniesieniu do starań o odszkodowania wojenne, Kaczyński stwierdził, iż „w szeregach opozycji są ambasadorowie stanowiska Niemiec" (Polskie Radio 24, 2017b). Zastosowane przez Kaczyńskiego przedstawianie oponentów politycznych jako środowisk „antypolskich", stojących w sprzeczności z polską racją stanu, służy próbie monopolizacji pojęcia „patriotyzmu". Zabieg ten ma skonsolidować wokół partii ten elektorat, który utożsamia się jako patriotyczny.

Jak twierdzi Rafał Chwedoruk, politolog Uniwersytetu Warszawskiego, „nie powinniśmy dziwić się, że partia rządząca Polską" korzysta z niewyjaśnionej klarownie kwestii odszkodowań, ponieważ podkreślanie martyrologii stawia Polskę w roli ofiary. Zdaniem naukowca we współczesnym świecie status ten „oznacza wyższość pre-

[17] Zbliżone stanowisko reprezentował także prezydent Lech Kaczyński, brat prezesa PiS. W ostatnim wywiadzie przed tragiczną śmiercią stwierdził: *„Nasza rozgrywka w Unii to w pewnym sensie gra o suwerenność wobec polityki niemieckiej. (...) Próbowałem się jakoś z Niemcami porozumieć, ale bez klientelizmu. Jednocześnie trzeba brać pod uwagę, że niemiecki rewizjonizm historyczny jest dla nas groźny. (...) Niby dlaczego mielibyśmy prowadzić taką politykę, żeby Niemcy nas chwalili?".* Patrz: Dudek, 2016, s. 566

stiżową i moralną" (Żygadło, 2017). Służy to partii władzy do stworzenia silniejszej pozycji negocjacyjnej w przestrzeni międzynarodowej. Opinia Chwedoruka pokrywa się z przytoczonym powyżej stanowiskiem prezesa PiS o argumencie politycznym i moralnym w przestrzeni międzynarodowej. Sporna jest jednak skuteczność stosowania niniejszej polityki. Temat ten, z uwagi na swoją nurtującą istotę, stanowić winien jednak przedmiot znacznie szerszej analizy w kolejnych naukowych rozprawach.

Celem zrozumienia, dlaczego kwestie historyczne i patriotyczne są niezwykle ważkie dla Prawa i Sprawiedliwości, należy wspomnieć słowa prezesa PiS, który w wywiadzie dla Rzeczpospolitej z 2008 r. podkreślił, „że dla partii prawicowej, która chce rządzić, na prawo może być tylko ściana" (Lichocka, 2008). To strategia, którą ugrupowanie stosuje od lat. Można wywnioskować, że to właśnie dzięki próbie monopolizacji pojęcia „patriotyzmu" PiS od blisko 20 lat jest najsilniejszą polską partią konserwatywną. Prawo i Sprawiedliwość stara się pozyskać możliwie szeroki elektorat prawicowy, aby nie dopuścić żadnej innej konserwatywnej sile na znalezienie się w parlamencie. O ile strategia ta powiodła się w roku 2007 w starciu z LPR czy w roku 2015 w potyczce z partią KORWiN (Lipiński, 2019), tak w roku 2019 nie udało się zatrzymać Konfederacji w drodze ku sejmowym ławom.

Można domniemywać, że rozpoczęta w połowie 2017 r., i obliczona na lata strategia wznowienia dyskusji nt. reparacji, miała na celu m.in. przyćmienie osobliwych w swej narracji polityków ruchów narodowych i wolnościowych, jednak działania partii rządzącej okazały się bezskuteczne. Nie ulega wątpliwości, że będąca buforem (między PiS a wspomnianą przez Kaczyńskiego „ścianą") Konfederacja utrudnia obozowi rządzącemu kontynuowanie procesu skupiania wokół siebie elektoratu prawicowego – a co za tym idzie – wadzi także wznawianiu i prowadzeniu dyskusji dot. odszkodowań wojennych, której celem była próba zmonopolizowania terminów „patriotyzm" i „strażnik polskich spraw". Konfederacja stała się dla PiS naturalną i niewygodną konkurencją na scenie politycznej.

## Podsumowanie

Na podstawie dokonanych w niniejszym artykule analiz wynika, że wskutek działań władz PRL i III RP polskie ofiary narodowego socjalizmu otrzymały na przestrzeni ostatnich 75 lat co najmniej 3,712 mld DM. W oparciu o międzynarodowe zestawienia sporządzone przez Jana Barcza i Jerzego Kranza wynika, iż jest to druga najwyższa suma zaraz po świadczeniach przekazanych ofiarom żydowskim. Na

powyższą kwotę składają się wypłaty z roku 1975 (1,3 mld DM z tytułu rozliczeń emerytalno-rentowych i wypadkowych w okresie okupacji), 1991 (500 mln DM przekazanych do rozdysponowania FPNP) oraz 2000 (1,812 mld DM ponownie przekazanych FPNP ze środków FPOP).

Sugerowanie, że strona polska nie otrzymała żadnych wypłat z tytułu rozliczeń związanych ze stratami poniesionymi w okresie II wojny światowej jest niewątpliwie objawem braku obiektywizmu w narracji obozu władzy. Dyskusyjna w dalszym ciągu pozostaje jednak kwestia, czy wysokość przekazanych dotychczas stronie polskiej kwot jest współmierna z realnymi stratami poniesionymi przez Polskę i Polaków wskutek II wojny światowej. Odpowiedź na te dywagacje z pewnością jest przecząca, zaś strona polska, chcąc skutecznie starać się o kolejne wypłaty na rzecz polskich ofiar, powinna skupiać się albo na profesjonalnej dyplomacji, albo na wywieraniu presji międzynarodowej, punktującej – niekiedy pełny hipokryzji – dysonans niemieckiej narracji w kontekście zadośćuczynienia.

Należy jednak pamiętać, że prawo do odszkodowań indywidualnych obywateli z tytułu krzywd poniesionych podczas wojny nie jest dziedziczne, a długi okres, który dzieli nas obecnie od momentu zakończenia wojny, naturalnie ogranicza sumy, o jakie strona polska mogłaby się obecnie starać na podstawie roszczeń indywidualnych poszkodowanych obywateli. Na poziomie eksperckim niemalże jednogłośnie stwierdza się, iż ścieżka prawna umożliwiająca dochodzenie polskich, publicznych roszczeń reparacyjnych jest obecnie zamknięta. Kluczowym dla owego zamknięcia momentem było oświadczenie rządu z 1953 r., jednak wraz z biegiem czasu kolejne drogi prawne były skutecznie przez stronę niemiecką dodatkowo blokowane (choćby w skutek podpisania Traktatu 2+4).

Polityka obozu Zjednoczonej Prawicy w odniesieniu do starań o odszkodowania wojenne ze strony niemieckiej jest nasycona emocjami i pozbawiona rzeczowej i obiektywnej analizy. Powołany przez Prawo i Sprawiedliwość zespół parlamentarny ds. reparacji posła Arkadiusza Mularczyka preferował zaczerpnięcie opinii prawnej u specjalisty w dziedzinie prawa handlowego i gospodarczego, nie zaś u ekspertów z zakresu prawa międzynarodowego i stosunków polsko-niemieckich. Skutkiem tego rozwiązania była publikacja ekspertyzy pełnej niespójności. Tezy i wnioski zawarte w opinii prawnej autorstwa Roberta Jastrzębskiego miały charakter tendencyjny; literatura dotycząca omawianego przedmiotu została wykorzystana przez autora wybiórczo. Praca zespołu parlamentarnego nie przyniosła zamierzonych skutków, zaś jej raport końcowy, jak twierdzi przewodniczący grupy, wciąż jest finalizowany, co

trwa już blisko półtora roku. Strategia ZP obliczona została zapewne pod kątem sukcesu politycznego, polegającego na pozyskaniu argumentów moralnych, bazujących na emocjach. Trudno jednak doszukiwać się na obecną chwilę skuteczności kierunku polityki obozu władzy, ponieważ żadne założone przez Zjednoczoną Prawicę – ponad 3 lata temu – cele nie zostały osiągnięte.

Prawo i Sprawiedliwość korzysta na strategii pobudzania resentymentów antyniemieckich, co zgodne jest nie tylko z osobistym poglądem lidera partii, lecz także z partyjnym interesem politycznym, mającym na celu konsolidację elektoratu, określającego swoje poglądy jako konserwatywne i patriotyczne. Między innymi dzięki takiej strategii ugrupowaniu Kaczyńskiego wciąż udaje się trwać przez blisko 20 lat, nosząc miano najsilniejszej partii konserwatywnej na polskiej scenie politycznej. Nie jest to wprawdzie jedyna strategia stojąca za sukcesem politycznym partii rządzącej, lecz stanowi silną legitymizację ugrupowania w kontekście polityki zagranicznej i pojęcia „patriotyzmu".

Koncepcja „podmiotowości" zastosowana przez obóz ZP wyraźnie osłabiła relacje polsko-niemieckie. Jest to posunięcie kontrowersyjne, ponieważ RFN to wciąż największy polski partner gospodarczy, a do niedawna także i polityczny w Europie i strukturach unijnych. Dotychczas żaden z rządów RP nie wystąpił oficjalnie do RFN z inicjatywą jakichkolwiek żądań reparacyjnych. Wszystkie zastosowane przez rząd ZP odezwy do rządu RFN były jedynie zagrywkami retorycznymi, nie zaś oficjalnymi żądaniami. Nakreślone w niniejszym artykule aspekty prawne i polityczne dowodzą, iż wysuwanie w kierunku rządu niemieckiego oficjalnych żądań reparacyjnych mogłoby poważnie osłabić powagę państwa polskiego na arenie międzynarodowej i podważyć rolę Polski jako rzetelnego i stabilnego partnera.

## Bibliografia

Barcz, J. (2017). Odszkodowania wojenne od Niemiec dla Polski po upływie 70 lat od zakończenia II wojny światowej w świetle prawa międzynarodowego. *Państwo i Prawo, nr 11/2017*.

Barcz, J. (2018). Sprawa odszkodowań wojennych od Niemiec a Traktat „2+4". *Państwo i Prawo, nr 4/2018*.

Barcz, J., Kranz, J. (2019). *Reparacje od Niemiec po drugiej wojnie światowej w świetle prawa międzynarodowego. Aspekty prawa i praktyki*. Warszawa: Elipsa.

Biuro Odszkodowań Wojennych (BOW) przy Prezydium Rady Ministrów. (1947). *Sprawozdanie w przedmiocie strat i szkód wojennych Polski w latach 1939-1945*. Pobrane z: https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/52713/edition/68987/content. [dostęp: 11.11.2020].

Czapliński, W. (2017). [Reparacje od Niemiec] Biuro Analiz Sejmowych naraża nas na śmieszność. *Kultura Liberalna, 16.09.2017*. Pobrane z: https://kulturaliberalna.pl/2017/09/16/czaplinski-reparacje-opinia-sejmu/. [dostęp: 11.11.2020].

Dębski, S., Góralski, W. M. (red.). (2004). Dok. 9, s. 38. W: S. Dębski i W. M. Góralski (red.). *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004. Tom II. Dokumenty*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

Duda, A. (2018). Wystąpienie Prezydenta RP podczas Debaty Wysokiego Szczebla Rady Bezpieczeństwa ONZ. *Oficjalna strona internetowa Prezydenta RP, 17.05.2018*. Pobrane z: https://www.prezydent.pl/aktualnosci/wypowiedzi-prezydenta-rp/wystapienia/art,420,wystapienie-prezydenta-rp-andrzeja-dudy-podczas-debaty-wysokiego-szczebla-rady-bezpieczenstwa-onz.html. [dostęp: 11.11.2020].

Dudek, A. (2016). *Historia polityczna Polski 1989-2015*. Kraków: Wydawnictwo Znak Horyzont.

Dziennik.pl. (2019). Sejm bez zespołu ds. reparacji wojennych. Co na to poseł Mularczyk?. *wiadomosci.dziennik.pl, 10.12.2019*. Pobrane z: https://wiadomosci.dziennik.pl/polityka/artykuly/615085,reperacje-wojenne-sejm-mularczyk-ii-wojna-swiatowa-niemcy-sejm.html. [dostęp: 11.11.2020].

*Encyklopedia PWN*. (2020). Ostpolitik. Pobrane z: https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/Ostpolitik;3952420.html. [dostęp: 11.11.2020].

Fundacja „Polsko-Niemieckie Pojednanie" (FPNP). (2020). *Oficjalna strona internetowa Fundacji „Polsko-Niemieckie Pojednanie"*. Pobrane z: http://www.fpnp.pl/

Wyp%C5%82aty-%C5%9Bwiadcze%C5%84.html. [dostęp: 13.11.2020]

Górska-Hejke, K. (2015). Wywiad K. Gójskiej-Hejke z J. Kaczyńskim, 11.12.2015. *Telewizja Republika*. Pobrane z: https://www.youtube.com/watch?v=LCK_biZe_KU. [dostęp: 11.11.2020].

Interia. (2017). Jarosław Gowin sceptycznie o reparacjach. *Fakty Interia.pl 28.08.2017*. Pobrane z: https://fakty.interia.pl/prasa/news-jaroslaw-gowin-sceptycznie-o-reparacjach,nId,2433499. [dostęp: 11.11.2020].

Jarząbek, W. (2005). Władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wobec problemu reparacji i odszkodowań od Republiki Federalnej Niemiec 1953-1989. *Dzieje Najnowsze, nr 37/2, ss. 97-99*.

Jastrzębski, R. (2017). Opinia prawna w sprawie możliwości dochodzenia przez Polskę od Niemiec odszkodowania za szkody spowodowane przez drugą wojnę światową w związku z umowami międzynarodowymi. *BAS-WAP-1455/17, Warszawa, 06.09.2017, s. 23-24*. Pobrane z: http://orka.sejm.gov.pl/opinie8.nsf/nazwa/513_opinia_ws_reparacji/$file/513_opinia_ws_reparacji.pdf. [dostęp: 11.11.2020].

Kaczyński, J. (2017). Wystąpienie J. Kaczyńskiego podczas V Kongresu Prawa i Sprawiedliwości w Przysusze, 01.07.2017. *Radio Maryja*. Pobrane z: https://www.youtube.com/watch?v=zU7s7XWbqIc. [dostęp: 11.11.2020].

Kłosińska, K., Rusinek, M. (2019). *Dobra Zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*. Kraków: Wydawnictwo Znak.

*Konstytucja PRL z 22 lipca 1952 r.* (1952). Pobrane z: http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19520330232/O/D19520232.pdf. [dostęp: 11.11.2020].

Koziński, A. (2018). Czy Polsce należą się reparacje wojenne? Prof. Stanisław Żerko: Niemcy zachowują się nieprzyzwoicie, wywiad A. Kozińskiego z S. Żerko. *Polska The Times, 14.10.2018*. Pobrane z: https://polskatimes.pl/czy-polsce-naleza-sie-reparacje-wojenne-prof-stanislaw-zerko-niemcy-zachowuja-sie-nieprzyzwoicie-wywiad/ar/13572908. [dostęp: 11.11.2020].

Kranz, J. (2020). Reparacje wojenne i roszczenia indywidualne w kontekście relacji polsko-niemieckich. *Państwo i prawo, nr 3/2020*.

Lichocka, J. (2008). Na prawo od nas tylko ściana, wywiad J. Lichockiej z J. Kaczyńskim. *Rzeczpospolita, 20.11.2008*. Pobrane z: https://www.rp.pl/artykul/222423-Na-prawo-od-nas-tylko-sciana-.html. [dostęp: 11.11.2020].

Lipiński, Ł. (2019). Czy PiS hoduje sobie koalicjanta?. *Polityka, 11.03.2019*. Pobrane z: https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1785264,1,czy-pis-hoduje-sobie-koalicjanta.read. [dostęp: 11.11.2020].

Lis, E. (2016). Zasada dobrej wiary w prawie międzynarodowym. *Studia Iuridica Lublinensia vol. XXV, nr 1, ss. 26-34*.

Loska, J. (2020). Prezydent „straszy szeroko rozumianymi Niemcami", a to „powoduje zakłopotanie pod drugiej stronie Odry". *TVN24, 08.07.2020*. https://tvn24.pl/wybory-prezydenckie-2020/wybory-prezydenckie-2020-andrzej-duda-przypomina-niemieckie-reparacje-wojenne-4631622. [dostęp: 11.11.2020].

Mularczyk, A. (2020). Życiorys posła Arkadiusza Mularczyka, *Oficjalna strona internetowa parlamentarzysty*. Pobrane z: https://amularczyk.pl/pl/sylwetka-polityka/. [dostęp:11.11.2020].

Newsweek. (2010). Niemcy kończą spłacać odsetki za I wojnę światową. *Newsweek, 29.09.2010*. Pobrane z: https://www.newsweek.pl/swiat/niemcy-koncza-splacac-odsetki-za-i-wojne-swiatowa/3wr809q. [dostęp: 11.11.2020].

Polska Agencja Prasowa (PAP). (2017). Szczerski: Prezydenci Polski i Niemiec za spokojną dyskusją nt. odszkodowań. *Polska Agencja Prasowa, 14.09.2017*. Pobrane z: https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1084306%2Cszczerski-prezydenci-polski-i-niemiec-za-spokojna-dyskusja-nt-odszkodowan.html. [dostęp: 11.11.2020].

Polskie Radio 24. (2017). Reparacje wojenne od Niemiec dla Polski. Arkadiusz Mularczyk: to decyzja Jarosława Kaczyńskiego. *Polskie Radio 24, 05.08.2017*. Pobrane z: https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/1807796. [dostęp: 11.11.2020].

Polskie Radio 24. (2017). Reparacje wojenne. Jarosław Kaczyński: w szeregach tzw. totalnej opozycji są ambasadorowie stanowiska Niemiec. *Polskie Radio 24, 03.10.2017*. Pobrane z: https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/1874441. [dostęp: 11.11.2020].

Polskie Radio 24. (2018). Arkadiusz Mularczyk: szacunkowe reparacje wojenne od Niemiec to 850 mld dolarów. *Polskie Radio 24, 02.03.2018*. Pobrane z: https://polskieradio24.pl/5/3/Artykul/2046892. [dostęp: 11.11.2020].

*Popularna Encyklopedia Powszechna*. (1997). Kraków: Fogra Oficyna Wydawnicza.

Prawo i Sprawiedliwość (PiS). (2014). *Program Prawa i Sprawiedliwości*. Pobrane z: http://pis.org.pl/partia/prawo-i-sprawiedliwosc. [dostęp: 11.11.2020].

Prawo i Sprawiedliwość (PiS). (2014). *Program Prawa i Sprawiedliwości z 2014 r.* Pobrane z: http://pis.org.pl/dokumenty?page=2. [dostęp: 11.11.2020]

Prawo i Sprawiedliwość (PiS). (2015). *Materiały konferencyjne z Konwencji Programowej „Myśląc Polska 2015", 3-5.07.2015, Katowice, s. 78-87*. Pobrane z: http://pis.org.pl/dokumenty?page=2. [dostęp: 14.11.2020].

Prawo i Sprawiedliwość (PiS). (2019). *Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 r.*

Pobrane z: http://pis.org.pl/dokumenty?page=1. [dostęp: 11.11.2020].

Prończuk, M. (2017). Ekspertyzę dla Sejmu o należnych Polsce reparacjach przygotował specjalista od ceł i weksli. Znawcy tematu obnażają jego błędy i fałszywe wnioski. *Oko.press, 16.09.2017*. Pobrane z: https://oko.press/ekspertyze-biura-analiz-sejmowych-o-reparacjach-przygotowal-specjalista-prawa-gospodarczego--eksperci-oko-press-obalaja-tezy/, [dostęp: 11.11.2020].

Przegląd Sejmowy. (2005). *Przegląd Sejmowy, nr 4(69)/2005*. Pobrane z: http://orka.sejm.gov.pl/przeglad.nsf/0/C85AD5FFC3CE29BAC12579370043F929/$File/ps69.pdf. [dostęp: 11.11.2020].

Sejm RP. (1992). *Dz. U. z 1992, nr 14, poz. 56, Traktat między RP a RFN o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*. Pobrane z: http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19920140056/O/D19920056.pdf. [dostęp: 11.11.2020].

Sejm RP. (2015). *Dz.U. z 2015 r., poz. 714, Umowa między RP a RFN o eksporcie szczególnych świadczeń dla osób uprawnionych, które zamieszkują na terytorium RP*. Pobrane z: http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20150000714/O/D20150714.pdf. [dostęp: 11.11.2020].

Sejm RP. (2015). *Odpowiedź na interpelację nr 33816 w sprawie reparacji wojennych*. Pobrane z: http://www.sejm.gov.pl/sejm7.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=0A80140B. [dostęp: 15.11.2020].

Sejm RP. (2018). *Odpowiedź na zapytanie nr 3812 ws. strat poniesionych podczas II wojny światowej*. Pobrane z: http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=0397DEDF. [dostęp: 11.11.2020].

Sikorski, K. (2018). Szef MSZ Jacek Czaputowicz w Berlinie. Spotkał się z szefem niemieckiego MSZ Sigmarem Gabrielem. Rozmawiano m. in. o reparacjach wojennych. *Polska The Times, 17.01.2018*. Pobrane z: https://polskatimes.pl/szef-msz-jacek-czaputowicz-w-berlinie-spotkal-sie-z-szefem-niemieckiego-msz-sigmarem-gabrielem-rozmawiano-m-in-o-reparacjach/ar/12857442. [dostęp: 11.11.2020].

*Słownik języka polskiego PWN*. (2020). Pobrane z: https://sjp.pwn.pl/slowniki/reparacje.html. [dostęp: 11.11.2020].

Stasik, E. (2016). Steinmeier: Kwestia reparacji wojennych jest zamknięta. *Deutsche Welle, 22.02.2016*. Pobrane z: https://www.dw.com/pl/steinmeier-kwestia-reparacji-wojennych-jest-zamkni%C4%99ta/a-19066295. [dostęp: 11.11.2020].

Sułek, J. (2004). Niemiecka pomoc humanitarna i finansowa w latach 1991-2004 dla poszkodowanych przez III Rzeszę w Polsce. W: S. Dębski, W. M. Góralski (red.) *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-*

*2004. Tom I. Dokumenty*. Warszawa: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych.

TOK FM. (2019). Morawiecki w niemieckiej gazecie o reparacjach. Rozenek: Można zagrać hasłem „bijmy Niemców". Tylko że to tragedia.*TOK FM, 22.08.2019*. Pobrane z: https://www.tokfm.pl/Tokfm/7,103087,25111888,morawiecki-w-niemieckiej-gazecie--o-reperacjach-rozenek-mozna.html. [dostęp: 11.11.2020].

TVN24. (2019). Pokora Steinmeiera, ostrzeżenie Dudy i reparacje w tle słów Morawieckiego. *#PiszqoPolsce, TVN24, 02.09.2019*. Pobrane z: https://tvn24.pl/swiat/obchody-80-rocznicy-wybuchu-ii-wojny-swiatowej-komentarze-amerykanskich--mediow-ra966095-2286083. [dostęp: 11.11.2020].

Wasiński, M. (2013). Prawo międzynarodowe publiczne (wykład 2012/13) - część czwarta. *Katedra Prawa Międzynarodowego i Stosunków Międzynarodowych Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego*. Pobrane z: http://www.grocjusz.edu.pl/Materials/mw_w_pm_2013-4.pdf. [dostęp: 11.11.2020].

Wirtualna Polska (WP). (2017). Arkadiusz Mularczyk znów w PiS. *wiadomosci.wp.pl, 24.02.2017*. Pobrane z: https://wiadomosci.wp.pl/arkadiusz-mularczyk-znow-w-pis-6094520827475073a. [dostęp: 11.11.2020].

Żerko, S. (2017). Reparacje i odszkodowania w stosunkach pomiędzy Polską a RFN (zarys historyczny). *IZ Policy Papers, nr 22*.

Żerko, S. (2018). Wywiad z S. Żerko dla portalu wpolityce.pl. *Telewizja wPolsce, 6.09.2018*. Pobrane z: https://www.youtube.com/watch?time_continue=7&v=s31zCbln19o&feature=emb_title. [dostęp: 11.11.2020].

Żerko, S. (2020). Sprawa niemieckich odszkodowań wojennych za II wojnę światową w stosunkach między Polską a RFN do 1991 r. *Kwartalnik „Colloquium" Pedagogika - Nauki o polityce i administracji, nr 3/2019*.

Żygadło, Ł. (2017). Wywiad Ł. Żygadło z R. Chwedorukiem. *Gazeta Warszawska, 13.10.2017*. Pobrane z: https://warszawskagazeta.pl/polityka/item/5188-prof-rafal--chwedoruk-reparacje-to-normalna-bron-polityczna-wykorzystywana-w-stosunkach-miedzynarodowych-nasz-wywiad. [dostęp: 11.11.2020].